



# Narodowe Forum Muzyki

Przestrzeń dla piękna

# 08

czerwca 2017

czwartek

19:00

NFM, Sala Kameralna

## Opus Number Zoo

**LutosAir Quintet:**

**Jan Krzeszowiec** – flet

**Wojciech Merena** – obój

**Maciej Dobosz** – klarnet

**Alicja Kieruzalska** – fagot

**Mateusz Feliński** – róg

Program:

**Paul Hindemith** (1895–1963) *Kleine Kammermusik* op. 24 nr 2 [13']

I Lustig. Mäßig schnelle Viertel

II Walzer. Durchweg sehr leise

III Ruhig und einfach

IV Schnelle Viertel

V Sehr lebhaft

**Frank Bridge** (1879–1941) *Divertimenti* [17']

I Prelude

II Nocturne

III Scherzetto

IV Bagatelle

**Luciano Berio** (1925–2003) *Opus Number Zoo* [10']

I Barn Dance (Taniec w stodole)

II The Fawn (Jelonek)

III The Grey Mouse (Szara myszka)

IV Tom Cats (Kocury)

**Samuel Barber** (1910–1981) *Summer Music* op. 31 [10']



P. Hindemith



L. Berio

## OMÓWIENIE

Agata Adamczyk

Gdy niemieccy narodowi socjaliści doszli na początku lat 30. do władzy, dotychczasowa pozycja Paula Hindemitha, okrzykniętego dekadę wcześniej przewodcą młodego pokolenia kompozytorów, została mocno zachwiana. Prasa nazistowska rozpisywała się o antynarodowym charakterze jego „destrukcyjnej muzyki”, ogłoszono bojkot koncertów, na których jego utwory miały być wykonywane, a Joseph Goebbels nazwał go „atonalnym twórcą hałasu”. W 1940 r. kompozytor opuścił Niemcy. Wyjechał do USA, skąd powrócił do Europy jedenaście lat później. Osiedlił się w Zurychu i przyjął obywatelstwo szwajcarskie.

Opinię jednego z najważniejszych, ale też najbardziej kontrowersyjnych twórców niemieckich Hindemith zyskał już na początku lat 20. Po pierwszym wykonaniu *Kammermusik* nr 1 donoszono: „Ledwo przebrzmiały ostatnie takty, na sali zapanował chaos. Rozległy się gwizdy i buczenia, w powietrzu fruwały krzesta, salę wypełnił piekielny hałas. Hindemith znikł za sceną wraz z pozostałymi muzykami. Kiedy zamieszanie sięgnęło zenitu, wrócił. Ze spokojem siadł przy perkusji, z całej siły zaczął walić w bębny i wycić syreną. Porządnych monachijczyków tak zaskoczyło to zachowanie, że w tej nierównej bitwie zwycięstwo przypadało Hindemithowi”. Utwór, który wywołał takie poruszenie wśród publiczności, zapoczątkował cykl ośmiu kompozycji przeznaczonych na różne składy wykonawcze, powstałych w latach 1921–1927. Wśród nich pozycję drugą zajmuje pięcioczęściowy *Kleine Kammermusik*, z radosnym marszem i bezpretensjonalnym walcem, miejscami niepokojący, innym razem liryczny – napisany z dużą łatwością i lekkością w zaledwie pięć dni. Tym razem Hindemith zrezygnował z wielkiego zespołu na rzecz kameralnego kwintetu dętego, w sposób koncertowy traktując każdy z instrumentów, w czym zapewne pomogły mu umiejętności gry na kilku z nich (grał na flecie, oboju, ale też na saksofonie, puzonie, harfie, skrzypcach, altówce i kontrabasie).

W tamtych czasach Hindemith często eksperymentował. Jego dzieła szokowały tematyką (prowokacyjnym podejściem do seksualności w jednej z oper, kpiną z wszechwładzy mediów) oraz brzmieniem (za sprawą wykorzystywania niestandardowych środków wyrazu – tekstów reklamowych lub urzędowych skandowanych przez chór maszynistek). Artysta działał wyjątkowo intensywnie jako wykonawca, pedagog, kompozytor i animator życia muzycznego. W latach 30. zrezygnował jednak z eksperymentów,

a w swoich dziełach zaczął nawiązywać do form baroku i wczesnego klasycyzmu, eksponując równocześnie harmonikę XX w. Stał się jedną z najważniejszych postaci nurtu przywracającego muzyce jej dawną pozycję opartą na dobrze opanowanym rzemiośle. Muzyka na powrót stała się wolna od romantycznej egzaltacji. Była odmianą neoklasycyzmu, zwaną „nową rzeczowością”.

Gdy twórcy z kontynentalnej części Europy szokowali eksperymentami, prowokacjami czy elektronicznym brzmieniem, Brytyjczycy schlebiali gustom publiczności wiernej tradycji. Jak zauważył Andrzej Chłopecki, na początku XX w. Anglia wydawała się „odgradzona od kontynentalnych wstrząsów estetycznych kanałem La Manche”. Kulturywała „gest wytwornego džentelmena, spokojnie popijającego whisky (oczywiście bez lodu i wody sodowej)”. Muzykę brytyjską postrzegano zatem jako konserwatywną i znacznie odbiegającą od europejskich standardów. Ta swoista geograficzna separacja artystów z Wysp w dużym stopniu sprawiła, że dzisiaj mamy bardzo ubogą wiedzę na temat ich dzieł, a nasza świadomość istnienia angielskich kompozytorów jest tak mała, że możemy wymienić zaledwie kilka ich nazwisk.

Adam Suprynowicz zauważył: „Dzisiaj tendencją zarówno obiegu filharmonicznego, jak i światowej fonografii jest rozszerzenie repertuaru o muzykę mniej znaną, poszukiwanie utraconych czy pomijanych wartości”. Taką muzyką mniej znaną wydaje się twórczość Franka Bridge’a (brytyjskiego kompozytora, altowiolisty i dyrygenta, absolwenta Royal College of Music), bez którego najprawdopodobniej nie istniałby, w tym sensie muzycznym, w jakim go znamy, Benjamin Britten. To Bridge ukształtował go jako artystę i człowieka, wpoił mu pacyfistyczne przekonania, zaszczepił fascynację kulturą europejską, wprowadził w świat muzyki Bartóka, Skriabina i Schönberga. Początkowo poszukiwania artystyczne Bridge’a jako twórcy postromantycznego przybierały na ogół umiarkowane formy. Jednak po pierwszej wojnie światowej, w wyniku fascynacji stylem i techniką Albana Berga, muzyczny język brytyjskiego kompozytora zaczął się zmieniać. Stał się nieco bardziej dysonujący, niemalże atonalny. *Divertimenti* Bridge’a – cztery zgrabne miniatury – powstały w ostatnich latach życia artysty, między 1934 a 1938 r. Poszczególne partie autor powierzył fletowi, obojowi, klarnetowi i fagotowi.

Luciano Berio przez lata cieszył się mianem jednego z najodważniejszych eksperymentatorów muzycznych. Stął ze swojej działalności w zakresie muzyki

elektroakustycznej, założył w 1955 r. Studio di Fonologia Musicale w Mediolanie. Twórczość Beria jest dowodem na to, że inspiracje artystyczne czerpane z różnych dziedzin współczesnej sztuki dają owoce w postaci wyjątkowo oryginalnych i ciekawych pomysłów. Według Ewy Szczecińskiej „z kolejnymi etapami, fascynacjami, dokonaniem takimi, jak elektronika, serializm, kolaż, tekst słowny [...] jako »labirynt« brzmień i znaczeń, [...] ludyczność – Luciano Berio z tym wszystkim jest twórcą, który z wyjątkowym instynktem odczuwał ducha czasu. Miał jakiś wewnętrzny radar, potrafił w twórczości dotknąć sedna zmieniającego się wokół świata”.

*Opus Number Zoo* jest dziełem dwudziestopięcioletniego artysty. To czarująca, zabawna, niepozbawiona ironii i sarkazmu czteroczęściowa miniatura. W motoryce rytmu oraz chłodzie emocji muzykologdy upatrują cech przypisywanych nurtowi neoklasycyzmu. Utwór napisany do tekstu Rhody Levine opowiada historię z życia zwierząt. „Lis sprowadził kurczaka na podłogę. Biedny, głupi kurczak, nie wie, co go czeka” – słyszymy w inicjujących pierwszą część słowach recytowanych przez jednego z muzyków. Pierwsze szkice *Opus Number Zoo* Berio nakreślił w 1950 r.; utwór zadeedykował Aaronowi Coplandowi z okazji jego urodzin.

Choć Samuel Barber został doceniony już we wczesnej młodości, gdy w wieku czternastu lat wstąpił w progi Curtis Institute of Music w Filadelfii, choć przez resztę życia wielokrotnie był nagradzany za swoje kompozycje (w tym otrzymał nagrodę Pulitzera), choć słynne *Adagio* przyniosło mu oszałamiający sukces, to rok przed śmiercią artysta wyznał: „Nie jestem pewny siebie. Mówi się, że nie mam żadnego stylu, ale to nieważne”. Po chwili jednak dodał: „Ja po prostu tworzę swoje własne rzeczy. Wierzę, że to daje odwagę”.

Barber przez kilkadziesiąt lat był obok Gershwina i Coplanda najpopularniejszym amerykańskim kompozytorem. Jego twórczość i rolę w kształtowaniu sztuki za oceanem muzykologdy oceniają zgodnie – emocjonalną pustkę wywołaną modernistyczną rewolucją wypełnił tradycyjny styl, jakiemu hołdował artysta. Eklektyczna postawa Barbera wiązała się ze świadomym doбором środków odpowiadających masowemu odbiorcy w USA.

*Summer Music* jest kompozycją napisaną na zamówienie Chamber Music Society w Detroit w 1953 r. Początkowo utwór miał być przeznaczony na instrumenty smyczkowe i dęte, później jednak Barber przekształcił go w kwintet dęty. Jest to jedyne jego dzieło przeznaczone na taki właśnie skład. Część pomysłów

muzycznych kompozytor zaczerpnął ze swoich wcześniejszych, niepublikowanych utworów. Po raz pierwszy *Summer Music* wykonali 20 marca 1953 r. soliści Detroit Symphony Orchestra. Koncert okazał się dużym sukcesem, również finansowym.

### **LutosAir Quintet**

Powstały w stulecie urodzin W. Lutosławskiego LutosAir Quintet jest obecnie jednym z najbardziej aktywnych i wszechstronnych polskich zespołów dętych. W swoim dorobku ma występy na najważniejszych polskich festiwalach: Warszawska Jesień, Wratislavia Cantans, Muzyka na Szczytach, Poznańska Wiosna Muzyczna czy HMG Festiwal, a także koncerty w Anglii, Niemczech, Egipcie i Danii. Wraz z wybitnym jazzmanem W. Shorterem wystąpił podczas Jazztopadu i London Jazz Festiwal, wykonując *The Unfolding* – specjalnie na tę okazję napisany przez artystę utwór. Zespół współpracował ze wspianymi polskimi muzykami – P. Sałajczykiem, R. Łucem i zespołem Lutosławski Quartet. LutosAir Quintet posiada w swoim repertuarze m.in. muzykę najnowszą, skupia się również na popularyzacji muzyki polskiej. Dokonał wielu polskich prawykonań, w tym dzieł takich kompozytorów, jak W. Blecharz, P. Hendrich i M. Majkusiak. LutosAir Quintet jest jednym z zespołów Narodowego Forum Muzyki, tworzą go soliści NFM Filharmonii Wrocławskiej: Jan Krzeszowiec, Wojciech Merena, Maciej Dobosz, Alicja Kieruzalska i Mateusz Feliński. W kwietniu br. miała miejsce premiera debiutanckiego albumu zespołu *Canto for Winds*.

## Opus Number Zoo

### Taniec w stodole

Pan lis poprosił panią kurę do tańca,  
Nie znała biedaczka kroków ów hulańca.  
I tak płaszając w radosnym tanie,  
Podziwiła ona lisa harcowanie.  
I nie spostrzegła, kiedy zgasty światła

Unosząc głowę do rytmu skoczyła,  
Po czym lisowi (pięknie) się ukloniła.  
W swingu mrugnął do niej swym okiem,  
Przeszli do polki tanecznym krokiem.  
I nie spostrzegła, kiedy zgasty światła

Obrócić ją w lewo,  
Obrócić ją w prawo,  
Obracać ją wkóło niezwykle żwawo.  
Brakło jej tchu, nadchodził mrok,  
Ona bez strachu stawiała swój krok.  
Obrócić ją znowu, chwyciła go mocno,  
Tańczyła wesóło, choć było mroczno.  
Nic się nie bojąc, tak kroki kładła,  
I nie spostrzegła, kiedy zgasty światła.  
I Koniec.

### Jelonek

Słuchając płaczu bomb,  
Słuchając, krzyku dalekich pól,  
Słuchając, o tym myślał jelonek,  
stojąc nad strumykiem.  
Jakaż głupota, jaką głupotą człowieka  
Jest niszczenie ziemi,  
Wszystkiego, co żyje,  
Dumnie i delikatnie.  
Dlaczego tak się dzieje?  
Pomyślał jelonek,  
Słuchając płaczu bomb,  
Stojąc nad strumykiem.  
Dlaczego tak się dzieje?

### Szara myszka

Sama, sama, samiuteńka  
Oglądała przyjęcie  
Na półeczce mysz małeńka.  
Bardzo stara, bardzo stara,  
Smutna była, witając nowy rok.

Przyjaciele, rzekła, młodzi przyjaciele, rzekła,  
Tańcicie, młodzi przyjaciele, tańcicie, lecz strzeżcie się,  
Ostrzegam!  
Ja też tańczyłam, śpiewałam jak wy  
Też byłam tak młoda, tak młoda,  
Lecz niestety  
Czas wprosił się do ów tańca,  
Wprosił się do zabawy.

### Kocury

W gąszczu ulic, w wielkim mieście  
Dwa kocury się spotkały.  
Omar i Bartolomeusz  
Powolutku tak dreptały.  
Dech zaparło im z zazdrości  
(Och, a zazdrość była wielka),  
Gdy ujrzeli się wzajemnie  
Przez płotu wąskie szczebelka.  
Bartolomeusza ogon  
(Ogon znany w całym świecie)  
Wprawił Omara w zdumienie,  
Sam by chciał mieć taki przecie.  
Bartolomeusz spoglądał  
I aż pełen był zazdrości.  
Też by chciał mieć piękne wąsy,  
Które Omar dumnie nosił.  
Wtem wycie przerwało ciszę  
Tej letniej nocy.  
Jak u Dawida z Goliatem  
Strach wtem zniknął, przyszła moc,  
Zaczęła się kotów walka,  
Jakaż była to przemoc.  
Do swych domu się potoczyli,  
ogony i wąsy potracili.

Tłumaczenie z języka angielskiego – Dominik Kosyrczyk

Organizator:



**NFM** NARODOWE  
FORUM  
MUZYKI

Partner:



Bank Polski

NFM – instytucja kultury miasta Wrocławia, współprowadzona przez:



Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego.